

POLAK

Le Numéro : 50 centimes

Numer : 50 cts

WE FRANCJI

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru... 50 cts
Półrocznie 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie,..... 3 dol.

Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGANZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rne Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr. Henryk ŁUBIŃSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 13 LUTEGO 1927

Rok. IV N° 7

540-TA ROCZNICA



(Patrz na rycinę na stronie 2)

W lutym b. r. przypada 540-ta rocznica nawrócenia Litwy na wiarę katolicką. Wydarzenie to tak ważne samo przez się, pociągnęło za sobą daleko idące skutki. przyniosło moc i siłę narodowi litewskiemu. zbliżyło go do kulturalnego i cywilizowanego świata, a torując drogę ścisłego spójnienia się z narodem polskim do wspólnego życia polityczno-państwowego, postawiło Litwinów w rzędzie przedniejszych narodów Europy. Pan Eóg półbogostawił czyn ten Jagielly, przelewając jego gorliwość wierze do serca jego poddanych, którzy w przeszło pięciowiekowym swem życiu w niczem jej się nie sprzeniewierzyli i dzielnie przetrwali męczeństwo walki z przewrotną Schyzmą moskiewską. Czyn Jagielly, tak wielki wobec Boga, wiary katolickiej i obu narodów, powinniśmy sobie obecnie w dniu jego 540-letniej rocznicy przypomnieć i zaczerpnąć z niego sił szlachetnych tak potrzebnych w obecnych czasach chlubiących się bezwiarą jako warunkiem « oświecenia », oskarżających Kościół o tamowanie postępu wiedzy, kultury i cywilizacji.

Onegdaj sam jeszcze poganin i wróg Polski, Jagiello, rozumiejąc, co znaczy prawdziwa wiara dla człowieka i społeczeństwa, co znaczy uznanie Kościoła chrześcijańskiego dla państwa, postanowił swój naród przywieść do owczarni Chrystusowej, dał początek bogobojnej dynastji, która chlubić i złoźnie miała panować dwóm ludom przez 176 lat. Byłoby wielką niewdzięcznością, gdybyśmy tu nie wspomnieli o zasłudze w tym względzie naszej świetnej Królowej Jadwigi, która dla pozyskania pogańskich Litwinów dla prawdziwej wiary złożyła w ofierze swe szczęście osobiste, jakiego dopatrywała się w miłości i poślubieniu księcia Wilhelma austriackiego i dla dobra Kościoła i państwa polskiego zgodziła się oddać swą rękę przychodzącemu z półdzikiego kraju księciu litewskiemu Jabielle. W ugodzie przedślubnej między królową Jadwigą a Jagiellą głównym warunkiem było, iż książę Litwy przyjmie chrzest i skłoni do tegoż swych poddanych. W lutym 1386 roku dopełnił pierwszego przyrzeczenia, dając się ochrzcić wraz z braćmi swoimi w katedrze wawelskiej w Krakowie przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Eodzantę. Pod jesień tegoż roku z licznym dworem i z niezwykłą okazałością wybrał się następnie król Władysław na Litwę, a polskich towarzyszy jego zadziwiał odmienny krajobraz, odmienny charakter, obyczaj i wiara ludu. Przygniatającą większość

kraju zajmowały nieprzebyte dziewicze lasy a tylko nader znikomą część ziemi szła pod uprawę rolną, uprawę nieudolną, przestającą na drewnianym pługu. Nie mogła tu rola wyżywić ludności, która skutkiem tego żyła po największej części z myśliwstwa, rybołówstwa i pasterstwa. Nie był też lud przywiązany do stałych siedzib, lecz często przenosił się ze swoim dobytkiem i swemi « kurebiami », drewnianymi namiotami wędrownymi, z miejsca wyzyskanego na nowe, obiecujące więcej pożytku.

Stan społeczności tamtejszej był pod każdym względem pierwotniejszy jeszcze i niedojrzały. Cała społeczność budowa Litwy pogańskiej spoczywała na dwóch podstawach: któremi były pojęcia : pan i sługa, bezapelacyjny rozkaz i ślepe posłuszeństwo. Słusznie też pisze Szajnocha o tych czasach : « Pogaństwo to niewola. Litwa pogańska to rzesza niewolników. Pan czyli bojar litewski był niewolnikiem księżęcym, nie mającym żadnej własności, nie mogącym bez zezwolenia księżęcego sprzedać kawalka gruntu, pozostawić dzieciom majątku, wydać córki za mąż, czem w wszystkiem rozporządzała wola książęca. Żona była niewolnicą swojego męża, który ją sobie kupował... Dzieci były własnością ojca... Poddany był niewolnikiem, ... obowiązany patrzeć w milczeniu, jak pierwszy lepszy przejeżdżający bojar przywłaszczał sobie jego dobytek, wszystkie sprzęty jego chaty ».

To niewolnictwo to jeden z charakterystycznych rysów ówczesnej Litwy, upodabniających ją do Wschodu. Silniej jeszcze występowała to pokrewieństwo w jej wierzeniach i obyczajach. Żyjąc w otoczeniu nie tkniętej jeszcze cywilizacją natury, dopatrywał się Litwin wszędzie objawów sił nadziemskich i bóstw niepojętych. I tak ubóstwiano słońce, księżyc i gwiazdy, a ołók czei nieba w ogólności znajdujemy też część całej ziemi. Były święte wzgórza, święte gaje, święte wody, święte stworzenia, osobliwie węże i jaszczurki. Każda chata stała pod opieką osobnego bóstwa Numejas. Bóstwom tym składano różne ofiary, stawiano ołtarze, palono wieczny ogień zwany « Zniczem ». Obchodzono też stałe święta mniej lub więcej uroczyste, jak n. p. Nowy Rok, w kwietniu uroczystość bóstwa wiosennego Pergulis, około św. Jana w czasie Sobótek « święto Rosy », zaś jesienią po ukończeniu żniw rozpoczynał się szereg tłum-

nych uroczystości na cześć bóstwa Ziemiennika, cieniów zmarłych, Perkuna i bóstwa Inu Wajźganta.

Do ludu, znajdującego się na tak niskim stopniu kultury, tak dziecinnie naiwnych a przytem ubogich, trzeba było przemówić odpowiednimi środkami. Dla tego też wyprawę Jagielly uświetniono niezwykłą okazałością. Otaczała go świetna rzesza biskupów, książąt i rycerstwa polskiego, mnogie san ładowane wiozły za dworem obfitość towarów polskich. Początek roku 1387 sprowadzi całą wyprawę do Wilna. Dzięki napływowi chrześcijańskich cudzoziemców przyrosła Wilno pogańskiemu druga

mu za przedmiot najkorniejszego uwielbienia... W chwili ważenia się losów w szturmie bitwy z nieprzyjacielem widziano go zwyczajnie na kolonach przed krucyfiksem chrześcijańskim... Z całą też gorliwością głębokiej wiary jał się teraz nawrócenia ojczyzny swojej. Miano użyć ku temu (pisze dalej Szajnocha) wszelkich środków na mowy, zachęty i zniewolenia. Odbył się wielki zjazd narodowy pod koniec postu. ...Po długich naradach stanęły bardzo ważne uchwały, których skutkiem terażniejsze apostołstwo Jagielly wezbrało szeroko poza granicę nawrócenia samychże pogan. Objęto owszem teraż-



Krzyż św. Jadwiży w Katedrze w Awelskiej.

połowa chrześcijańska. Chodziło zatem o nawrócenie tylko tej pogańskiej części miasta i kraju. Jagiełło oczywiście był przytem nie tylko pobudką polityki, ale przede wszystkim szczerą wiarą. Wierzył on głęboko w Boga chrześcijańskiego. Jak pisze Szajnocha « zaczątek krzyża Pańskiego w polskim klasztorze na Łysej górze służył

niejszą pracą apostołską wszystkim dawniejszy zasiew chrześcijaństwa na Litwie w obrządku ruskim... » Mowa tu o kacerskim manicheizmie, herezji wschodniej, która z Bośni przez Ruś wniknęła i na Litwę.

Rozkaz przyjęcia chrześcijaństwa sformułowano w imieniu Jagielly jak następuje : « Postanowiliśmy...

wszystkich rodowitych Litwinów płci obojej, wszelkiego stanu, powołania lub stopnia, w państwach naszych litewskich i ruskich zamieszkałych, skłonić i pociągnąć do wiary katolickiej i posłuszeństwa św. rzymskiemu Kościołowi... bez względu na tę do jakiegokolwiek wyznania poprzednio należeli.» Nie skąpił też król zachęty i nagród za przyjęcie wiary: bojarstwo litewskie za swoje odrodzenie w Chrystusie otrzymywało najcenniejsze swobody, jak przyznanie zupełnej własności majątku, rychłą sprawiedliwość sądową, reformę w życiu niewiasty, którą ojciec według swego upodobania może wydać zażam, zaś żona po śmierci męża pozostaje przy majątku męzowskim, dalej uwolnienie bojarów od robocizny, unormowanie służby wojennej. Ale równocześnie postanowiono, że ktoby odstąpił obrządku łacińskiego, traci te prawa.

Ważny ten akt spisano w sam popielec, dnia 20 lutego r. 1387. Nie była to więc karta swobód dla całego narodu, lecz (jak słusznie podkreśla Szajnocha) zapewnienie nagród dla chrześcijan. Było zaś obecne ustanowienie krzyża rzymskiego na Litwie tylko wznowieniem usiłowań apostołskich, któremi zasłużyli się już przedtem bracia zakonu św. Franciszka, krzewiący od wielu pokoleń wiarę łacińską wśród ludności tutejszej, kładąc niejednokrotnie życie za nią. Z ich też grona otrzymała obecnie stolica Litwy swego pierwszego biskupa. Osobny akt fundacyjny z dnia 17 lutego 1387 zorganizował kościół litewski: ustanowiono biskupstwo w Wilnie z siedmiu kościołami parafialnymi, hojnie uposażonymi w dobrach książęcych. Rządy nowego kościoła litewskiego objął Polak Franciszkanin Andrzej Wasilo, były spowiednik królowej węgierskiej Elżbiety.

Nastąpiła nauka wiary, przygotowanie do przyjęcia jej i następnie sam akt chrztu. Sam Jagiełło pomagał w tej pracy, sam nieraz pełniąc rolę nauczyciela i chrzciciela. Każdy nowo chrzczony otrzymywał białą szatę wełnianą, a dar ten chrzestny pociągał liczne rzesze i uszczęśliwiał nędzę pogańską. Był to jakby symbol wszelkich dobrodziejstw, jakie spłynąć miały na tych, co się nawrócili. Wkońcu zabrakło poprostu duchownych. Zbierano więc ludność w osobne grupy męskie i żeńskie i chrzczono je zbiorowo pokropiwszy wodą święconą, przyczem cała grupa otrzymywała to same imię. Po przeprowadzeniu chrztu Wilna wybrał się król Jagiełło w podróż misyjną po kraju, a wszędzie gdzie się orszak jego zatrzymał, powtarzały się sceny apostołstwa i nawracania. Wszędzie burzono świątynie pogańskie, stawiano krzyże i kaplice. Dla zakorzenienia wiary katolickiej wniesiono w Wilnie dwa nowe kościoły, jeden św. Marcina, drugi św. Jana a królowa Jadwiga zaojczyła je jak również katedrę biskupią w obfitym zapasie przyborów i ksiąg kościelnych.

Ze zmianą wiary zmieniło się wszystko na Litwie. «Ziemia, zacieniona dotychczas mrokiem tysiącznych gajów świętych» mówi Szajnocha teraz wyrąbanych i wytrzebionych, zaczęła wyjaśniać się coraz przestronniejszymi polanami, przeistaczającymi się w żyzne role. Po tych polach, na zrębie gajów świętych, z ustlicznego duchowieństwa polskiego, brzmiał coraz głośniej i szerzej język polski...» Bojar litewski, dumny z otrzymanych świeżo przywilejów katolickich, zbliżał się do wolnego Polaka, do świata kulturalnego.

Dr. J. G.

Ograniczenie kwoty polskiej do Stanów Zjednoczonych

Nasz korespondent donosi nam z Warszawy:

Według obiegujących, lecz niesprawdzonych jak dotąd pogłosek kwota polska na wyjazd do Stanów Zjednoczonych ma być w bieżącym roku ograniczona o 500 do 1.000 osób. Liczba ta będzie ustalona zapewne w marcu.

Zgon biskupa Matulewicza.

Ks. Matulewicz zmarł w 27. ub. m. o godzinie 4-tej rano w Kownie po operacji ślepej kiszki. Pogrzeb odbył się 29. ub. m. o godzinie 4-tej po południu w Kownie w tamtejszej bazylice.

Jako przedstawiciele arcybiskupa wileńskiego i tamtejszej kapituły wyjechali do Kowna szambelani papiescy ks. dr. Visconti i ks. Lucjan Chalecki.

Wzrost bezrobocia. — W porównaniu z miesiącem grudniem ub. roku, styczeń przyniósł dla Łodzi nowy kontingent bezrobotnych. Rekrutują się oni przeważnie z pośród robotników przemysłu włókienniczego i jest ich obecnie 18.000. Ustępują więc na drugie miejsce robotnicy niewykwalifikowani (17.300) i budowlańcy (1.650). Również liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła w przeciągu miesiąca i przekracza już cyfrę 3.500 osób. Ogółem w ciągu jednego miesiąca liczba bezrobotnych na terenie okręgu łódzkiego przemysłowego wzrosła o 6.900 osób, co stanowi wzrost bardzo poważny.

Emigracja włoska w 1926 roku. Według urzędowej statystyki w roku ubiegłym wyemigrowało z Włoch 279.357 osób, czyli o 40 tysięcy mniej, niż w roku 1925.

Najwięcej Włochów, mianowicie 60 tysięcy, wyemigrowało do Argentyny, do Stanów Zjednoczonych 36 tysięcy, do Brazylii 11 tysięcy, do Kanady 3 tysiące.

Do Francji wyemigrowało w roku ubiegłym 150 tysięcy Włochów.

Z NIEDOLI EMIGRANTÓW

Zabita w przeddzień wyjazdu do kraju. — 17 grudnia ub. r. w miejscowości Essington, Pa w Stanach Zjednoczonych, niewykryci dotąd zbójcy zabili emigrantkę polską Zofję Nowakowską i zrabowali jej trzy tysiące dolarów, owoc dziesięcioletniej pracy.

Nieszczęśliwa miała następnego dnia wyjechać do kraju, do rodzinnego miasta Krakowa.

Śmierć emigranta w płomieniach. — Z New Yorku donoszą, że stary emigrant polski Antoni Trzebuchowski, pracujący na kolei Pensylwanja, spalił się w budce wartowniczej. Pożar powstał od węgla, które wysypały się z pieca na drewnianą podłogę podczas drzemki budnika.

W POLSCE WIOSNA!

Ludność okolic pogranicznych nad Notecią obserwowała masowy przelot gęsi dzikich, wracających z południa. Ogromne stado — leciało tuż nad miastem i długo słychać było ich gęganie nad zalanymi wodą łąkami dokoła Wielunia. To samo donoszą z Drawska, Roska i z pod Czarnkowa. Powrót dzikich gęsi w ostatnich dniach stycznia należy w Wielkopolsce do zjawisk wyjątkowych. Czyżby naprawdę wiosna była już tak bliska?

Emigracja do Francji.

Emigracja do Francji ustala prawie zupełnie. Wprawdzie dn. 27 stycznia odjechał z Mysłowic do Francji jeden transport, ale emigranci, tworzący ten transport, składali się wyłącznie z rodzin robotników, znajdujących się już we Francji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa francuzi wystąpią w lutym z zapotrzebowaniem na robotników rolnych, uwzględnienie jednak ich żądania będzie zależało od stanu bezrobocia we Francji.

SPRAWA ZNIŻONEJ TAKSY ZA KARTĘ IDENTYCZNOŚCI ROSTRZYGNIĘTA

Z kół urzędowych informują nas:

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. Spraw. Wewn. na mocy którego zostało przyznane prawo niższej opłaty za kartę identyczności dla wszystkich tych robotników którzy na podstawie dekretu z roku 1925 należeli do kategorii korzystających z ulgi. Jednakowoż robotnik który zarabia więcej miesięcznie jak 1.500 fr. będzie musiał opłacać normalną taksę. (A więc posiadacze satrej karty za 10 fr. o ile nie zarabiają 1.500 fr. będą płacić tylko niższą taryfę.)

NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ PO TRZECH KRÓLACH

(Ewangelia według św. Mat. XIII. w 1-16).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo : Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące, i rzekł im : Idźcie i wy do winnicy mojej : a co będzie sprawiedliwe, dam wam. A oni poszli. I zaszedłszy około szóstej i dziewiątej godziny, i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugie stojące, i rzekł im : Co tu stoicie cały dzień próżnujący ? Rzekli mu : Iż nas nikt nie najął. Rzekł im : Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu : Zawołaj robotników, i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, klórzy około jedenastej godziny byli przyszli, uzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi mniemali, żeby więcej uziąć mieli ; ale uzięli i oni po groszu. A uziąwszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc : Ci osłaleczni jedną godzinę robili ; a uczyniłeś je równymi nam, klórzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich rzekł : Przyjacielu, nie czynięć krzywdy. Ażś się ze mną za grosz nie zmówił ? Weźmij co lwego jest, a idź ; chcę też i temu osłalecznemu dać jako i tobie ; czyli mi się nie godzi uczynić co chcę ? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry ? Takci osłaleczni będą pierwszymi, a pierwsi osłalecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Dla kawałka chleba opuszczają ludzie dom rodzinny i udają się w odległe krainy tam nieraz lata całe się mozola, aby tylko dorobić się czegoś.

Ale troska o chleb codzienny tak pochłania ich uwagę, że zapominają o głównym celu człowieka — o zbawieniu swojej duszy. Robią wszystko, aby tylko zaspokoić potrzeby ciała a o duszę nie troszczą się wcale. Może nieraz przychodziły im na pamięć słowa P. Jezusa : *Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat posiadał, a szkodę na duszy poniósł*, albo też troszczysz się zbyt wiele o tymczasem jednego potrzeba, a tem jest zbawienie duszy. Jednak wśród zajęć codziennych o obowiązku pracy nad duszą zapominają. Dla tego też kościół święty przypina ton obowiązku czytając dzisiejszą Ewangelię świętą a o pracy w winnicy Pańskiej a ta winnica to przecież dusza nasza. Głos kościoła jest w sam raz na czasie, bo zaczął się karnawał i wielu idzie za głosem świata, szuka tylko jego wyuzdanych rozrywek ze szkodą dla duszy swojej. Końcowe słowa dzisiejszej ewangelji powinny nas zastanowić : Wielu wezwanych, a mało wybranych. Do pracy nad zbawieniem wezwani jesteśmy wszyscy ale czy będziemy należeć do wybranych ? — to od nas zależy.

2. Dla czego ludzie zapominają o duszy swojej ? Dla tego, bo nie znają jej wartości, niewiedzą co posiadają. Warto się nad tym zastanowić. Przypa trzymy się, jak Bóg ceni duszę naszą. Znamy z Pisma świętego opis stworzenia świata. Wiemy, że wszechświat cały powołał Bóg do istnienia jednym słowem *stań się*. Ciało nasze, o które tak dbamy ulepił Bóg z ziemi. Ale kiedy chodziło o stworzenie duszy ludzkiej, to cała Trójca. Święta zdaje się naradzać nad tym dziełem. I rzekł Bóg : *Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze*, i tchnął w martwą bryłę ciała dusze nieśmiertelną. Widzimy więc, że dusza nasza jest cząstka Boga. Dusza nasza z rąk Boga wyszła i do Boga wrócić musi — i wróci. Czy sam akt stworzenia nie wskazuje nam na wielką jej wartość ? Już to winno nas zachęcić do pracy nad naszym zbawieniem.

Ale idźmy dalej. Ponieważ człowiek nie cenił wartości swej duszy — oddał ją przez grzech w niewolę piekła, a tem samem zamknął sobie niemo. Co czyni Pan Bóg, aby wyrwać nas z niewoli szatana. Syn Eoży opuszcza Śliczne niebo a obiera barłogi. Jezus Chrystus stał się człowiekiem by przez swe cierpienia, mękę i śmierć na krzyżu zadość uczynić Sprawiedliwości Bożej, przebrać Boga, i na nowo otworzyć nam bramy nieba.

Jeżeli zastanowimy się nad dziełem odkupienia naszego, jeżeli wsłuchamy się w wołanie, żłóbka betleemskiego, Góry Oliwnej i krzyża, czy powiemy że dusza

nasza jest bez wartości ? Tylko człowiek wyzuty z wszelkiej wiary i bez serca mógłby na to wszystko pozostać obojętny.

3. Może nie każdego przekona ocena duszy naszej przez Boga, może nie każdy wzruszy miłość Bożą ku Nam Nam. W takim razie niech się przypatrzy jak ceni duszę naszą szatan. Kiedy, Pan Jezus pościł 40 dni i 40 nocy, zbliżył się do niego zły duch z potrójną pokusą :

W jednej z nich ofiarował Panu Jezusowi świat cały z jego przepychem i bogactwem wzamian za duszę ludzką : Oddaj mi pokłon rzekł do Jezusa — zostaw mi panowanie nad duszami ludzkimi — a weź za to królestwo świata. Ale Pan Jezus odrzucił szatana, podjął z nim walkę i zwyciężył go przez śmierć na krzyżu. I odtąd jest Jezus Chrystus jedynym panem duszy naszej. I robie gotów szatan wszystko oddać byle tylko duszę twoją osiąść — wielu niestety idzie za głosem szatana i za chwilę przyjemności oddaje mu duszę swoją. Zawsze a zwłaszcza w pokusach przypominajmy sobie przestrożę Pana Jezusa : *Co pomoże człowiekowi choćby cały świat posiadał a szkodę na duszy poniósł*.

4. Do pracy nad duszą zachęcać nas winna również pamięć o tem, że mamy duszę jedną i to nieśmiertelną. A więc jeśli tę duszę stracimy, to stracimy wszystko i to na wieki, bo dusza jest nieśmiertelna. Razem z duszą dzielić będzie kiedyś los i ciało nasze. Jeśli zbawimy duszę to wiecznym szczęściem cieszyć się będzie i ciało nasze a jeśli potępimy się na wieki, to i straszne męki piekielne musi znosić ciało.

Niech Ewangelja Św. dzisiejsza zachęta będzie dla emigracji, by w pogoni za chlebem nie straciła duszy swej na wieki. Spfawy zbawienia nie odkładajmy na drugi plan. — Niech ona na każdy dzień będzie dla nas tem czaem jest dla nas słońce, księżyc i gwiazdy. Choćby były najpiękniejsze i najmiljsze dla oka znikają, jeśli słońce zejdzie. Tak samo wobec sprawy zbawiona naszego muszą ustąpić różne sprawy pozornie ważne. — Jeśli zawsze tak zapatrywać się będziemy na życie nasze, to z całą pewnością należyć będziemy nie tylko do wezwanych ale i do wybranych.

Ks. Moska.

Legja honorowa dla zakonnicy.

Francuski minister sprawiedliwości wyjednał order Legji Honorowej dla zakonnicy, Siostry Gabrieli Klau-dyny Chabat, która całe życie spędziła jako opiekunka młodych złodniarek we więzieniu w Saint-Lazar w Paryżu. — Jej imię zakonne : Marja Perpetua.

Czy redaktorzy z « Głosu Wychodźcy » się gorszą ?

Działalność społeczna w zakresie emigracji w Polsce

(Korespondencja własna.)

Warszawa luty.

Idea pracy społecznej nad wychodźcami nie przestaje zajmować działaczy emigracyjnych a zwiększanie się liczby instytucji opiekujących się wychodźcami jest wyrazem rosnącego poczucia solidarności naszego społeczeństwa z rzeszami oddalonych współrodaków. Obecnie istnieje w Warszawie około dziesięciu Towarzystw mających na celu dobro wychodźców (nie licząc instytucji żydowskich, rosyjskich i ukraińskich).

Jedną z najstarszych instytucji emigracyjnych polskich jest « POLSKIE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE » (dawna Tow. Kolonialne), które powstało w 1918 roku. Siedziba jego jest Warszawa, Jasna 11. Ma ono na celu opiekę nad wychodźstwem w jak najszerszym zakresie oraz organizowanie ruchu wychodźczego z pożytkiem dla kraju i jego obywateli utrzymywanie łączności narodowej politycznej kulturalnej i gospodarczej wychodźstwa polskiego na obczyźnie, popieranie interesów wychodźstwa oraz badanie zagadnień związanych z wychodźstwem.

Działalność Tow. polega na prowadzeniu biura informacyjnego dla emigrantów, na wydawaniu przewodników, oraz Tygodnika « Wychodźcy » poświęconego sprawom emigracji i reemigracji, na udzielaniu opieki prawnej emigrantom. Prócz tego Towarzystwo szerzy oświatę na wychodźctwie przez posyłanie biblioteczek i urządzanie wycieczek do kraju. Ponadto Towarzystwo prowadzi hotel emigracyjny na Powązkach w Warszawie, i posiada gospody w Gdańsku, Wejherowie i Gdyni. W hotelu na Powązkach urządzone są dla każdej partii emigrantów odczyty o krajach do których się udają.

MIĘDZYNARODOWE BIURO POMOCY EMIGRANTOM, urzędujące w Warszawie Hoża 30, jest polskim oddziałem Towarzystwa Międzynarodowego z centralą w Genewie. Biuro to na cel dwojaki: 1) pomaganie pojedynczym jednostkom w trudnościach będących wynikiem emigracji, których rozwiązanie wymaga współdziałania kilku krajów, 2) badanie naukowe ze stanowiska międzynarodowego warunków emigracji i wpływów jej na jednostki rodziny i życie społeczne.

Polski oddział Międzynarodowego Biura posiada obecnie w toku około 2.000 spraw, w których chodzi o udzielenie różnego rodzaju informacji i pomocy emigrantom i ich rodzinom pozostałym w kraju. Co miesiąc przybywa około 40 nowych spraw wymagających zdobywanie informacji i interwenjowanie w przeróżnych instytucjach krajowych i zagranicznych. Głównym terenem pracy Biura jest emigracja do Stanów Zjednoczonych i najżywsza korespondencja prowadzona jest z Filją w Nowym Yorku. Prócz tego Biura jest też w ścisłym kontakcie z Oddziałem Francuskim, rezydującym w Paryżu, 1, rue Mondétour.

Z Międzynarodowym Biurem Pomocy Emigrantom w Warszawie ściśle współpracuje « POLSKIE STOWARZYSZENIE MŁODYCH KOBIEC » Biuro tego Stowarzyszenia również znajduje się na Hożej 30. Celem tego stowarzyszenia jest przede wszystkim zrzeszanie młodych dziewcząt i kobiet i organozowanie dla nich świetlic. Jednakże Stowarzyszenie posiada też Wydział Emigracyjny Głównym terenem pracy Stowarzyszenia w tej dziedzinie jest emigracja kobiet do Francji wymagająca szczególnej pieczy. Przy pomocy Państwowego Urzędu Emigracyjnego Polskie Stow. Młodych Kobiet założyło swe placówki na etapach emigracyjnych w Mysłowicach i Wejherowie. Kierowniczką Stowarzyszenia przebywającą na etapach udzielają pomocy w razie zdyskwalifi-

fikowania przez władze kontrolujące, pośredniczą w korespondencji z rodziną, ułatwiają podróż powrotną do miejsca zamieszkania a w razach wyjątkowych udzielają zapomóg lub pożyczek zwrotnych. W Warszawie Stow. Młodych Kobiet założyło Hotelik dla emigrantów w śródmieściu, gdzie znajdują przeważnie schronienie kobiety i dzieci lub rodziny, zaś w Gmachu Państwowego Urzędu Emigracyjnego otworzyło Herbaciarnię i poczekalnię dla oczekujących na paszporty i informacje emigrantów. Herbata kosztuje 20 groszy: obiad 1.50 zł.

Na początku 1926 roku powstała nowa placówka emigracyjna, mianowicie « OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE », z siedzibą w Warszawie, Krak. Przedmieście Nr. 6 m 11. Stowarzyszenie to ma na celu udzielanie opieki przebywającym w kraju i wyjeżdżającym za granicę rodakom oraz utrzymywanie z nimi łączności duchowej i kulturalnej opartej na wspólnych tradycjach katolickich i narodowych. Wkrótce po zawiązaniu się, Stowarzyszenie jako stojące na gruncie katolickim zwróciło się do Ks. Prymasa Hłonda Ks. Kardynała Kakowskiego i Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego z prośbą o błogosławieństwo dla swych prac i otrzymało zapewnienie życzliwego poparcia i współdziałania. Stowarzyszenie nawiązało kontakt z Księżmi, zakonnikami i Towarzystwami Polskimi na obczyźnie, stara się w miarę możliwości wysyłać im książki i podręczniki oraz zbiera informacje w wszelkich brakach i życzeniach aby je przedłożyć odpowiednim czynnikom w kraju. Stowarzyszenie nosi się z myślą specjalnych wydawnictw dla wychodźstwa. Dotychczas wydało « Kołędnik » na Święta Bożego Narodzenia i rozesłało go do różnych ośrodków Polskich w Europie i Ameryce.

POLSKI KOMITET WALKI z HANDLEM KOBIECAMI I DZIEĆMI (Jasna 11) na mocy porozumienia z Urzędem emigracyjnym dostarcza na jego żądanie konwojentek do transportów kobiet emigrujących do Francji. Komitecie nawiązał kontakt z instytucjami francuskimi opieki nad kobietami w celu dania możliwości robotnikom polskim korzystania z ich pomocy Komitecie zorganizował również Misje Dworcowe z których opieki i wskazówek korzystają emigrantki.

Wreszcie są jeszcze dwa Towarzystwa mające specjalnie na celu szerzenie oświaty przez wysyłanie bibliotek. Są to Tow. Imienia Mickiewicza, na którego czele stoi zasłużony działacz Mecenaz Antoni Osuchowski (Senatorska 8) a także Tow. Wydawnictw Popularnych i Bibliotek Imienia J. Okołowicza (Królewska 23), Warszawa.

Odczyt p. Zaleskiego w Sokole.

W sobotę dnia 12 lutego r. b. o godz. 9-ej wiecz. (punktualnie) p. prof. Zaleski wygłosił Siedzibie Sokola Paryskiego, 7, rue Corneille (Metro Odeon) odczyt na temat: « Czyn w poezji i poezja w czynie » z okazji stulecia romantyzmu. Na ciekawy ten odczyt, który ze względu na osobę prelegenta będzie prawdziwą uczlę literacką Zarząd Sokola najszerzej zaprasza wszystkich rodaków i członków.

NADESLANE

Z dn. 27. stycznia telefon Dr. Fr. Brabandera, 21, bd de Port-Royal, Paris, 13^e — jest Gobelins 51-07.

Nadeszły

Świetne, pięknie opracione
SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE
cena z przesyłką tylko 7 fr.

WYCHODŹTWO POD ZNAKIEMI MIĘDZYNARODÓWKI

Nie pchaj się gdzie cię nie proszą

CZYLI ODPOWIEDŹ C. G. T. NA DEKLARACJĘ ZWIĄZKU R. P.

Urzędowy organ C.G.T. «Prawo ludu» tak pisze o deklaracji którą Związek r. p. zgłosił przystąpienie do C.G.T.

A teraz kilka słów o samej Deklaracji.

Czy Z.R.P. oświadcza że chce wstąpić do C.G.T. ze względów zasadniczych? czy dlatego że zgadza się z naszymi zasadami walki klasowej? czy dlatego że uznaje nasze stanowisko międzynarodowe i naszą solidarność międzynarodową? Czy wspomina coś o Międzynarodówce Amsterdamskiej, której C.G.T. jest częścią składową?

Przeczytajcie, łowarzysze, Deklarację a przekonacie się, że czynniki zasadnicze są skrupulatnie pominięte i że propozycja Z.R.P. ma względy tylko oportunistyczne. Twierdzi bowiem deklaracja, wyraźnie, że «w obecnym stanie», «w dzisiejszych warunkach» jest wygodnie wstąpić do «najstarszej organizacji robotniczej» jaką jest C.G.T.

A co będzie w innym stanie? W jutrzejszych warunkach? — zapyłujemy my.

Takie względy mogą być wysunięte, jeśli chodzi o zapisanie się do «łowarzysztwa nożnej piłki», do «kółek amatorskich» lub czegoś w tym rodzaju, ale nie wleczas, kiedy ma się wstąpić do organizacji czy to politycznej, czy też związkowej. To jest sprawa całego naszego poglądu na społeczeństwo i na jego gospodarkę to jest sprawa naszego sumienia.

Chcecie nas wziąć na kawał...

Jedynym celem i zadaniem tego rzekomego «zjednoczenia ruchu zawodowego to chęć uzależnienia naszych organizacji klasowych od kleru albo od mniej lub więcej nacjonalistycznej burżuazji.

Akcja ta jest ogromnie szkodliwa, bo podważa ona podłoże organizacji.

Należy więc czynić wszystko, by obu dzieć uśpioną czujność robotników.

Generalna Konfederacja Pracy tak samo jak też Związek w Polsce nie dadzą się uziąć na te «kawały» i energicznie będzie się przeciwstawiać tym, którzy pod pozorem «jedności» wysłupują w rzeczywistości przeciwko Jedności, przeciwko Niezależności i Siłom naszych syndykatów.

Nie bądźcie bardziej czerwoni od nas.

Powróćmy jeszcze do tego tematu, ale dziś podkreślić chcemy, że sam fakt deklaracji jest ogromnie charakterystyczny, ale nie sądzimy jednak (jak to pisze p. Z. Liwiński) «że sam fakt załatwienia deklaracji oznacza już pełny brach szowinistycznej i klerikalnej propagandy, jaką prowadzi prasa reakcyjna...»

(Niektóre czynniki w Związku r. p. chciały widocznie takiego efektu z Deklaracją.)

Nie stawiać żadnych warunków.

Wszelka dyskusja na temat połączenia polskiego Związku z C.G.T., przyznanie mu pewnych prerogatyw, mojem zdaniem jest zbyleczną, gdyż to mogłoby wprowadzić pewien rozdzwiel w samej sekcji i zaszkościć tę organizację jako całość. A więc jeżeli Związek Robotników Polskich dąży do tego połączenia, winien bez żadnych zastrzeżeń uznać statut C.G.T., a przez to samo sprawą pomyślnie zostanie załatwiona.

Zabierając głos w tej sprawie, nie powoduje się zło

śliwami uprzedzeniami wobec tej organizacji, lecz szczerze myślący mój rozum nakazuje mi w tym duchu przemówić. Nie chciałby zastraszyć tej organizacji która jest na wskroś żółtą, lecz muszę to stwierdzić, że od ruchu klasowego bardzo się różni i odgradza się od niego, jak «Djabł od święconej wody».

My jesteśmy międzynarodowcami. Głolem naszym jest sztandar czerwony na którego le widnieją hasła wypisane złotem głoskami: Braterstwo Ludu i międzynarodowa solidarność Proletariatu.

Cóż na to Zarząd Zw. R. P. ?

OPIŃJA «WIARUSA POLSKIEGO» O DEKLARACJI ZARZĄDU ZWIĄZKU R. P. O PRYZSTĄPIENIU DO C. G. T.

Napisano i mówiono gdzieś o rzekomym konflikcie czyli zatargu pomiędzy «Wiarusem Polskim» a «Związkiem Robotników Polskich» z powodu deklaracji tego ostatniego.

Deklarację nadesłał nam sekretarz generalny Związku p. Kalinowski, z prośbą o ogłoszenie wraz z omawiającym ją artykułem.

Nie uczyniliśmy tego z przyczyn zasadniczych.

Nasamprzód deklarację godzącą w samodzielny Łyt Związku, uważaliśmy za wniosek Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, a więc organów wykonawczych; przed oddaniem do wiadomości niezłonków, winien był ten wniosek (deklaracja) zostać rozstrząśniętym na poufnych zebraniach filijnych i potem uzyskać zgodę walnego zebrania delegatów.

Tego wymagają «stare metody westfalskie» i zwyczaj jawnych, stojących na gruncie narodowym i państwowym organizacji robotniczych.

Do konspiracyjnego załatwienia tak żywotnej sprawy, do narzucania członkom związku woli jednostek przez prasę polityczną i przez niezłonków, służących po części przeciwnikom związku, nie chcieliśmy, przyłożyć ręki.

Nie wystąpiliśmy też przeciw deklaracji nie chcąc się mieszać w wewnętrzne sprawy związku, choć nas o to prosił jego sekretarz generalny, lecz pozostawiliśmy załatwienie sprawy członkom, bo Związek Robotników Polskich należy do ogółu robotników, a nie do jednostek.

Nie krytykując deklaracji przypomnieliśmy przecież ogółowi wychodźstwa — z obowiązku dziennikarskiego — stare zasady wychodźstwa, według których polacy powinni wszędzie a więc także na wychodźstwie polegać na własnych siłach i że związkami robotniczymi robotnicy kierować powinni a nierobotnicy mogą być używani do pracy a nie do kierownictwa, bo inaczej organizacja przepadnie.

Pisano też i powiedziano w różnych miejscach, że deklarację pochwalili Rząd Polski.

To kłamstwo!

Rząd wogóle deklaracją się nie zajmował i tego nie twierdził żaden z czynników urzędowych, przeciwnie — wyraźnie temu zaprzeczono. Jeżeli jakiś urzędnik z partji Perla i Diamanda deklarację pochwalił lub podległym urzędnikom pochwalić kazał, nie jest to opinja Rządu. Mogło to zresztą stać się ze względów taktycznych czynnych.

«Wiarus Polski», który przywykł do budowania samodzielnych organizacji a nie do ich grzebania lub oddawania w zależność, nie zmieni swego stanowiska, choć mu naganiacze Konów, Perlów i Diamandów grożą bojkotem.

REDAKCJA.

Z POLSKI

ILOŚĆ POLSKICH EMIGRANTÓW W PIERWSZYM PÓLROCZU 1926

Nasz korespondent donosi nam z Warszawy :

W pierwszym półroczu 1926 r. wyjechało z Polski do krajów Europy 83.341 osób zaś do innych krajów 27.037 osób, razem więc 220.378. Znaczny wzrost emigracji polski do krajów europejskich tłumaczy się tem że na skutek porozumienia między Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie robotników sezonowych rolnych, ten rodzaj naszego wychodźstwa, dotychczas nielegalny, i uchylający się od statystycznej rejestracji, został ujęty w karby organizacyjne co dało możność zobrazowania cyfrowo tego ruchu. Jednakże pomijając nawet wzrost wychodźstwa do Niemiec, liczba emigrantów kontynentalnych była o wiele znaczniejsza niż w latach poprzednich. Co zaś do emigracji zamorskiej na pierwszy plan wysunęła się Kanada i Argentyna. Dzięki wielkiemu zapotrzebowaniu robotników rolnych wyjechało do Kanady w pierwszym półroczu 1926 r. około 10.000 osób. Nasze wychodźstwo zamorskie rekrutuje się przeważnie ze wschodnich powiatów Rzeczypospolitej.

JAKI JEST STAN ROKOWAŃ O POŻYCZKĘ DLA POLSKI ?

W sprawie rokowań pożyczkowych i wyjazdu pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego do Ameryki, podaje „Czas”, a więc organ zbliżony do prof. Krzyżanowskiego, szereg informacji.

Z informacji tych wynika, że sprawa pożyczki jest na dobrej drodze, ale że wiadomości o jej sfinalizowaniu w najbliższym czasie są jeszcze przedwczesne.

Pp. Krzyżanowski i Młynarski wyjechali do Ameryki, aby przekonać finansistów anglo-saskich, że Polska wypełniła przeważną część znanych zaleceń Kemmerera i że ta ich część, która dotychczas nie została wypełniona — wymaga modyfikacji. Jeżeli co do tych niewypełnionych punktów zostanie osiągnięta zgoda między naszymi delegatami a światem finansowym anglo-saskim — co jest wysoce prawdopodobne — nastąpią właściwe rokowania o pożyczkę, które już pójdą w szybkim tempie.

Pierwsza pożyczka, którą rząd ma na myśli, byłaby pożyczką kluczową, to znaczy celem jej byłoby nie tylko dostarczenie państwu polskiemu pewnej ilości dolarów, ale ma ona być kluczem, otwierającym nam dostęp do strumienia prywatnych kredytów zagranicznych, a więc tem, czem dla Niemców pożyczka, uzyskana na podstawie planu Davesa.

Program użytkowania pożyczki.

Główny jej cel : **rozbudzenie życia gospodarczego.**

Przystępując do rokowań o wielką pożyczkę dla Polski, rząd nasz polecił wiceprezesowi Banku Polskiego, drowi Feliksowi Młynarskiemu, opracowanie programu użytkowania tej pożyczki, zaznaczając wyraźnie, że może ona być użyta jedynie na cele inwestycyjne, któreby wpłynęły decydująco na rozbudzenie życia gospodarczego. Program taki został rzeczywiście już wygotowany i przedłożony zostanie przez p. Młynarskiego zarówno prof. Kemmererowi, jak i konsorcjum bankowemu, z którym delegaci nasi wejdą w kontakt w Nowym Jorku.

Program użytkowania pożyczki z góry wyklucza możność czerpania kapitału pożyczkowego na potrzeby skarbu państwa, pod jakąkolwiek bądź postacią, czy

to w formie pożyczki, czy pod postacią inwestycji państwowych.

Główny nacisk skierowany jest na

obudzenie zamarłego ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi. Następnie szczególną uwagę projekt zwraca

na podniesienie miast,

których dobrobyt zapewni i państwu możność oparcia się o praworządnie usposobioną ludność miejską.

Miejskie roboty inwestycyjne, odliczone na szeroką skalę, nie zaciągną wyłącznie na kieszeniach obecnego pokolenia. Rząd wychodzi ze słusznego założenia, że z dobrodziejstw tych korzystać będzie również i przyszłe pokolenie, a więc ono powinno przyczynić się do kosztowności inwestycji. Miasta prawdopodobnie otrzymają długoterminowe pożyczki, spłacalne po 30 a nawet i więcej latach. Co do inwestycji miejskich, to szczególnie nacisk położony jest na budowę takich urządzeń, jak rzeźnie, piekarnie mechaniczne, hale targowe i wszystkie te urządzenia, których udoskonalenie ma na celu *potaniecie artykułów codziennego zapotrzebowania.*

Obok potrzeb samorządów miejskich, program inwestycji uwzględnia potrzeby samorządów powiatowych.

Szczegółowo dalej program zajmuje się sprawami komunikacyjnymi, a głównie żeglugi rzecznej i morskiej, dalej przyspieszeniem budowy portu w Gdyni, oraz poparciem tych gałęzi przemysłu, które przez swój eksport wpływają na czynność naszego bilansu handlowego. Specjalny dla nich dział stanowi

elektryfikacja Polski.

Tak mniej więcej przedstawia się program inwestycyjny naszego państwa. Zostanie on poddany orzeczeniu ekspertów zagranicznych, a przede wszystkim misji prof. Kemmerer.

WYKONANIE REFORMY ROLNEJ

Plan parcelacyjny na rok 1928.

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 26 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o planie parcelacyjnym na r. 1928. Obejmuje on grunta państwowe i państwowego Banku rolnego. Z warszawskiego okręgu ziemskiego 10.400 ha, piotrkowskiego 3.700, kieleckiego 18.400, lubelskiego 5.200, łódzkiego 6.100, wileńskiego 13.000, grodzieńskiego 7.500, brzeskiego 8.000, łódzkiego 4.000, łwowskiego 1.000, katowickiego 1.200, poznańskiego 8.000. Z gruntów prywatnych : okręg warszawski 11.200 ha, piotrkowski 8.200, kielecki 3.100, lubelski 11.200, Białostocki 3.100, brzeski 2.100, wileński 10.400, grodzieński 6.200, łódzki 10.400, łwowski 11.400, krakowski 6.200, katowicki 500, poznański 7.200.

O pratyki religijne w szkole.

W związku z podanymi w prasie komentarzami fałszywie określającymi okólnik ministra oświaty w sprawie religii katolickiej ze strony miarodajnej, dowiaduję się, że sprawa praktyk religijnych młodzieży szkolnej nie dawała i nie daje na terenie szkolnym powodów do żadnych tarć. O tem, jakoby obowiązek uczęszczania uczniów do spowiedzi pozostawał w sprzeczności z ich wolnością sumienia, mowy być nie może, gdyż zasady religii katolickiej wykluczają możliwość spowiedzi wymuszonej i przewidują tylko obowiązek dla wiernych. Władze szkolne mają też najzupełniej wystarczającą gwarancję ze strony najbardziej autorytatywnych czynników pochodzące, że zmuszanie do spowiedzi kogokolwiek, kto nie chciałby do niej przystąpić dobrowolnie nie będzie miało miejsca i nie pociągało dla nikogo żadnych ujemnych skutków.

Sprawa szpiega posła Wojewodzkiego.

Z powodu afery posła Wojewodzkiego płatnego przez Sowietów szpiega pisze *Czas* :

Trudno nie postawić sobie pytania : w jaki sposób takie zdeprawowane jednostki mogły się dostać aż do sejmu i odgrywać nawet pewną rolę polityczną ? ci wszyscy pseudo-obroncy ludu uzyskali mandaty przy pomocy kompromisów i bloków wyborczych, która nasza odrzucenie wyborcza nie tylko umożliwia, ale wprost narzuca. Może więc ta brudna sprawa przekona wreszcie tych rozmaitych polityków, dla których obecna ordynacja jest dogmatem demokracji i wolności obywatelskiej. że w niej właśnie tkwi przyczyna i źródło upadku i rozkładu naszego parlamentaryzmu.

I jeszcze jedna uwaga. Wykrycie komunistycznego spisku, obok rozgrywającej się jednocześnie na Górnym Śląsku afery Lukaszka, dowodzi niezbicie że mieszkamy niejako w osaczonym obozie którego nieprzyjaciele zdobyć nie mogą pragną się tam zatem dostać przekupstwem. Ten stan rzeczy wymaga z naszej strony odpowiedniej kontrakcji i zmusza do nieustającej czujności i doskonałej organizacji służby informacyjnej. To są zadania i obowiązki rządu ; ale i społeczeństwo musi wydobyć z siebie najlepsze siły, aby odwrócić grożące niebezpieczeństwo a uczynić to może skutecznie i pomyślnie wtedy przede wszystkim gdy jego wewnętrzna konsolidacja zostanie aż do fundamentów wszechstronnie przeprowadzona.

URZĘDOWE ORZECZENIE KURJI ARCYB. W POZNANIU

W sprawie rzekomych objawień w Słupi.

Kancelarja Prymasowska komunikuje :

« Badania Władzy Duchownej w sprawie głośnych zajść w Słupi (par. Środa) nie wykazały nadprzyrodzonego charakteru rzekomych wizyj, które stanowią treść owych wydarzeń.

Stwierdziła przytem Władza Duchowna, że zajścia słupskie z jednej strony obudziły wprawdzie u wielu odruch pobożności, lecz równocześnie z drugiej strony w niejednym wypadku w skutkach swych doprowadziły do chorobliwych podnieceń szkodliwych dla wiary i dla powagi Kościoła.

Wobec tego Władza Duchowna wzywa wiernych, aby zaprzestali wycieczek do Słupi, a natomiast tem więcej czcili Najsw. Marję przez stałość w wierze, przez życie onotliwe i przez sumienne spełnianie swych obowiązków religijnych we własnym kościele.

ULGI PASZPORTOWE DLA ROBOTNIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ NA ROBOTY SEZONOWE

Ministerstwo Skarbu uchyliło obowiązek przedkładania zaświadczeń o zapłaceniu podatków przez robotników względnie emigrantów kontynentalnych wyjeżdżających na roboty sezonowe za paszportami bezpłatnymi. W związku z tym rozporządzeniem Ministerstwo skarbu, Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że powyższe zwolnienie dotyczy tych robotników, względnie emigrantów kontynentalnych, którym P. U. P. P. w wydanych zaświadczeniach na uzyskanie paszportu bezpłatnego zaznaczają, że wyjeżdżają oni na roboty sezonowe.

Jednocześnie Min. spr. wewn. zawiadamia, że świadectwa wydawane przez Urzędy Państwowe jak rów-

nież podania o wydanie tych świadectw, mogą być zwolnione od opłat stempłowych bez formalnego świadectwa ubóstwa, gdy ubóstwo petentów jest oczywiste, który to warunek u bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. i pobierających zasiłki państwowe.

Nowa zakonnica polska...

Przełożona siostra z Louvencourt (Amiens, 2, rue de Grignon) podaje do wiadomości znajomym znanej i lubionej wśród kolołni polskiej w Amiens, panny Anny Imialkówny, że we wtorek dnia 25-go stycznia o godz. 7.30 rano w kaplicy w Louvencourt odbył się uroczysty obrzęd przywdziania przez nią habitu zakonnego.

Uroczystości przewodniczył i przemawiał na niej Jego Ekscelencja biskup z Amiens Lecomte.

Siostra Anna Imialkówna i przełożona cieszyły się niezmiernie iż w tej uroczystości wzięła udział taka duża liczba przyjaciółek i rodaczek.

Poszukuje się Aleksandra KURYŁO, który ostatnio przebywał w departamencie Somme, ktoby wiedział o jego adresie proszony jest o podanie pod adres Opieki Polskiej w Amiens, 67, rue Amiral-Courbet (Somme).

ODPOWIEDZI NASZYCH CZYTELNIKÓW

Nie chcą pozostać we Francji...

Ja nie chcę pozostać we Francji na zawsze, ponieważ klimat w Paryżu nie dobrze mi sprzyja. Pomimo tego jak Pan Bóg pozwoli mam zamiar, po latach, godzinach i chwilach, a tembardziej po tęsknocie o rodzinnym domu, wrócić i mówić w czystym ojczystym języku polskim.

Polak w Polsce!!!

KAZIMIERA S.

*Śpiew polskiej dziewczyny.
(na nutę : Hej, pod jaworem)
Gdy — ziszczą się marzenia,
Do Ciebie — znów powrócę
I w wolnej już ojczyźnie
Miłości pieśń zanucę.*

KAZIMIERA S.

Szanowna Redakcjo,

Ośmielam się pisać do Sz. Redakcji te kilka słów — otóż na zapytanie odpowiadam że moje myśli powrotu do Polski są takie, że za pomocą Pana Boga mam zamiar wrócić najdalej za rok, dlatego że w domu miałam nienajgorzej. Dopóki Mamusia była młoda i zdrowa to chciałam sobie więcej zarobić, lecz teraz muszę pamiętać że rodzicie mnie wychowali i mnie się należy na starość niemi się opiekować. Lecz niestety Ojca już niemam od 10 lat. Jeżeli Sz. Redakcja się zgodzi to proszę o umieszczenie tych paru słów w Polaku. Z serdecznym pozdrowieniem.

JANINA RADUKÓWA z powiatu Bocheńskiego.

Chce pozostać...

Donoszę, iż czytałem w gazecie « Polak we Francji » że każdy ma donieść o swoich zamiarach. Otóż ja chcę pozostać we Francji na zawsze, z powodu tego, że w Polsce nie było pracy, żadnego sposobu utrzymania rodziny, a nie posiadam nic. Także i tu niemam nic, ale jedynie, że tu jest praca, można z rodziną żyć. Więc nie chcę więcej wracać do Polski.

JÓZEF LENDZIŃ,

210, cité des Forges, Bourbon-Lancy.

ZAPŁACILI ZA PRZENUMERATĘ

Eliński Wacław 24 fr. do 15/10; Szosarska Wiktorja 24 fr. do 1/8; Figurski Stanisław 12 fr. do 1/7; Górka Agnieszka 15 fr. do 15/8; Rudnik Helena 12 fr. do 15/7; Cugier Marta, 12 fr. do 1/7; Żyrowska Rozalja, 12 fr. do 1/9; Kalist Helena, 6 fr. do 1/1/27; Cieslewicz Marja, 12 fr. do 1/7; Jackowska Juljanna, 24 fr. do 1/1/28; Kocolówna Brygida, 12 fr. do 1/7; Obreński Tomasz, 15 fr. do 15/8; Kozaczówna Regina, 10 fr. do 15/3; Głowacz Marja, 24 fr. do 15/3/28; Sawiński Stanisław, 12 fr. do 1/5; N. Nowitzky, 12 fr. do 1/7; Komaniecki Walenty, 25 fr. do 1/9; Pater Jan, 20 fr. do 1/1/27; Krzywdziński Stefan, 10 fr. do 15/5; Wojcicki Franciszek, 6 fr. do 1/3; Poberejko Zofja, 6 fr. do 1/1/27; Śpiewak Piotr, 12 fr. do 15/6; Makowski Franciszek, 20 fr. do 1/9; Tow. Św. Antoniego w Maguy, 24 fr. do 15/1/28; Szepliński Józef, 25 fr. do 1/2; Ciurko Andrzej, 10 fr. do 1/5; Barnik Andrzej, 24 fr. do 1/1/28; Mruczek Weronika, 5 fr. do 15/4; Wojtaszczak Michał, 25 fr. do 1/10; Ostrowski Antoni, 20 fr. do 1/5; Kazura Jan, 12 fr. do 15/7; Gabor Tomasz, 12 fr. do 1/7; Smolucha Stanisław, 12 fr. do 1/7; Chanaj Stanisław, 12 fr. do 1/8; Ryszczak Kasper, 24 fr. do 1/1/28; Bochenko Józef, 15 fr. do 1/10; Smaga Zołja, 12 fr. do 1/2/28; Kornel Gurgacz, 12 fr. do 1/10; Charko Piotr, 10 fr. do 1/6; Zeznański Franciszek, 12 fr. do 15/5; Mazur Stanisław, 5 fr. do 15/3; Andruszczak Roch, 10 fr. do 1/7; Szydłak Ignacy, 12 fr. do 15-7; Wierciński Juljan, 20 fr. do 1/2; Komar Anastazja, 20 fr. do 1/6; Ławniczak Antoni, 15 fr. do 15/7; Poleniak Władysław, 12 fr. do 1/7; Zychoński Benon, 12 fr. do 1/5; Kochulek Aniela, 15 fr. do 1/10; Skrzypczak Józef, 6 fr. do 1/5; Kotówna Anna, 12 fr. do 15/6; Hutek Wojciech, 6 fr. do 1/6; Sulima Władysław, 18 fr. do 1/2; Staniewicz Feliks, 20 fr. do 1/11; Mazurkiewicz, 24 fr. do 1/2/28; Iwaniuk Marja, 20 fr. do 1/8; Czyper Stanisław, 6 fr. do 1/4; Wilkówna Józefa, 10 fr. do 15/7; Matusz Jakób, 12 fr. do 1/4; Krana Kazimierz, 12 fr. do 1/6; Włoch Marja, 24 fr. do 1/10 i Kordek Konstanty, 15 fr. do 15/8; Miskiewicz Franciszek, 12 fr. do 1/7; Wróbel Franciszek, 24 fr. do 15/11.

Drozd Józef, 12 fr. do 1/8; Lubera Paweł, 15 fr. do 15/8; Konieczna Anna, 20 fr. do 1/11; Bobryk Stanisław, 12 fr. do 1/6; Kaczor Marja, 12 fr. do 1/9; Pietryga Franciszka, 24 fr. do 1/12; Ruszajczyk Szczepan, 10 fr. do 1/3; Słupek Stanisław, 10 fr. do 1/7; Onufrów Marja, 12 fr. do 1/6; Weil Gustaw, 20 fr. do 15/9; Szalko Eljasz, 6 fr. do 1/4; Gurgacz Kornel, 6 fr. do 1/4; Zydoreczak Andrzej, 6 fr. do 1/4; Szygunda Wincenty, 12 fr. do 15/8; Machij Michał, 12 fr. do 1/6; Strzępka Tomasz, 10 fr. do 1/5; Szoll Karol, 20 fr. do 1/1/28; Łukasik Wincenty, 6 fr. do 1/4; Grabowski Franciszek, 36 fr. do 1/8/28; Gołemlieski Franciszek, 12 fr. do 1/7; Stolarski Edward, 12 fr. do 1/7; Małek Jan, 12 fr. do 1/9; Barczak Helena, 15 fr. do 15/8; Malik Bolesław, 20 fr. do 1/3; Wojtasik Stefan, 25 fr. do 1/1/28; Polak Jan, 10 fr. do 15/6; Pocielaj Jan, 15 fr. do 1/9; Wojciechowski Kaz., 8 fr. do 15/5; Motyka Katarzyna, 12 fr. do 1/8; Sala Ludwik, 12 fr. do 15/6;

(c. d. n.)

KOMUNIKAT

SPIS INWALIDÓW MAJĄCYCH STANAĆ PRZED
KOMISJĄ W DOUAI WOJSKOWĄ

Dnia 17 lulego 1927 r.

Piotrowski Wojciech (Hersin-Coupigny), Pawlak Jan (Monchicourt), Piątka Szczepan (Bapaume), Pietruszowski Ignacy (Divion), Pawlak Stanisław (Waziers), Pachwa Antoni (Avion), Ptak Antoni (Waziers), Patryjas Antoni (Bruay-les-Mines), Pleciaski Nikodem (Waziers), Pawłowski Bronisław (Douai),

Palczyn Józef (Avion), Reimann (Haillicourt), Rogata Marcin (Hersin-Coupigny), Rzycki Jan (Divion), Ratajczak Jan (Fouquières-les-Lens).

Dnia 18 lulego 1927 r.

Rzepeczyński Wincenty (Lallaing), Rybski Józef (Havelay), Roja Romasz (Leforest), Robalewski Konstanty (Bruay-en-Artois), Rawocki Józef (Calonne-Liévin), Rosotek Jan (Calonne-Ricouart), Rudzki Szczepan (Nœux-les-Mines).

Ratajczak Jan (Ouvievrchain), Rugolski Stanisław (Barlin), Sprengel Konrad (Gaillicourt), Skrypczak Jan (Mericoourt), Szumigala Józef (Dinion), Sławski Bolesław (Guesmain-Douai), Sobkowiak Andrzej (Mines d'Anzin), Szczepanek Franciszek (Calonne-Ricouart).

Dnia 19 lulego 1927 r.

Smigielski Józef (Frais-Marais), Stasiak Tomasz (Beuvrages), Skrzypczak Stanisław (Ahscon), Szurkowski Franciszek (Bruay-Thiers-sur-Escaut), Sobczak Warwzyniec (Escaillon), Szymański Stanisław (Waziers), Szerment Walenty (Maubel Montplaisir), Semran Wiktor (Libercourt), Sierocki Antoni (Noyelles-sous-Lens), Sobczak Józef (Escoudain), Szymczak Leon (Béthune), Sadowski Tomasz, Skrzypnia Franciszek (Vieux-Condé), Szlandrowicz Władysław (Arras), Skorowider Jan (Calonne-Ricouart).

Dnia 21 lulego 1927 r.

Szalek Walenty (Denain), Siwiak Stefan (Marles-les-Mines), Skolinowski Józef (Macon-Condé-sur-Escaut), Stranz Franciszek (Bruay-en-Artois), Staniowski Władysław, Szkuclarek Stanisław (Liévin), Szafranski Antoni (Bully-Grenay), Szymański Stanisław (Denain), Szmatuła Piotr (Auby), Szwargot Stanisław (Billy-Montigny), Szymanowski Józef (Sessevalle-Somain), Strassburger Józef (Waziers), Switej Bronisław (Divion), Szymczak Franciszek (Bully-les-Mines), Skrzypczak Franciszek (Liévin).

Dnia 12 lulego 1927 r.

Skrzypczak Ignacy (Avion), Tuszyński Ignacy (Noyelles-sur-Lens), Torz Wawrzyn Hersin-Coupigny), Tomaszewski Ignacy (Sessevalle), Tomczak Walenty (Lens), Torzewski Wawrzyniec (Déchy), Tokarski Kazimierz (Auby), Tomczak Walenty (Lens), Torzewski Wawrzyniec (Déchy), Tokarski Kazimierz (Auby), Tomczak Walent (Calonne-Liévin), Tajer Jan (Houdain), Tazyś Józef (Blanc-Misseron), Tomaszewski Władysław (Denain), Urbaniak Wincenty (Oignies), Urbaniak Antoni (Billy-Montigny), Vogt Franciszek (Hersin-Coupigny), Wróbel Stanisław (Marles-les-Mines).

Dnia 23 lulego 1927 r.

Wolski Ignacy (Lens), Wróblewski Stanisław (Pecquencourt), Wojtkowiak Jan (Libercourt), Wenkowski Andrzej (Liévin), Witkowski Władysław (Marles), Wawrzyniak Ignacy (Nilly-Grenay), Wołasiak Franciszek (Villers), Woźny Jan (Roubaix), Wypusz Jan (Ostricourt), Witt Jan (Penain), Wirtlewski Jan (Denain), Woźniak Wawrzyniec (Marles-les-Mines), Wojciechowski Antoni (Sallaumines), Wilkowski Stanisław (Bruay), Woźniak Wojciech (Berlin).

Dnia 24 lulego 1927 r.

Wojciechowski Antoni (Anzin), Wojtkowiak Jan (Libercourt), Wylegala Kzaimierz (Calonne-Ricouart), Wichlacz Ignacy (Marles-les-Mines), Wrzesiński Wojciech (Calonne-Ricouart), Węgrzynowski Jerzy (Lens), Wybierała Franciszek (Auby), Wiśniewski Jan (Douai), Wiśniewski Stanisław (Douai), Wójciewski Andrzej (Thivencelles, par Condé), Wieloszyński Lorenc (Marles-les-Mines), Woźny Franciszek (Montigny-en-Gohelle), Wisiecki Ignacy (Calonne-Ricouart), Was Nikodem (Billy-Montigny), Walla Józef (Arenberg-Wallers).

Ś. p. Władysław Milkuszczyk.

Z Dzielnicy VII-ma Zw. Sok. Pol. we Francji donoszą

Z prawdziwym żalem i smutkiem donosimy druhom Dzielnicy VII-mej Zw. Sok. Pol. we Francji o śmierci b. Wiceprezesa Dzielnicy VII. i Okręgu V. oraz b. redaktora « Sokoła Polskiego » s. p. Dha Władysława Milkuszczyca, sędziego pokoju w Łodzi. Droga przez Przewodnictwo Związku Sok. Pol. w Polsce wystaliśmy P. Marji Milkuszczykowej, wdowie wyrazi współczucia i kondolencji. W zmarłym Sokolstwo Polskie we Francji straciło jednego ze swych duchowych i ideowych kierowników, nad którego grobem powinni wszyscy schylić czoła. Ziemia polska niech Mu będzie lekka.

Zarząd i Przewodnictwo Dzieln. VII.
we Francji.

Różne wiadomości

Rząd sowiecki postanowił przyspieszyć wysprzedaż całej kolekcji koron, beret i klejnotów carskich. Suma uzyskana ze sprzedaży przeznaczoną być ma na cele przemysłu rosyjskiego. Rząd jest skłonny zbyć poszczególne klejnoty nie tylko za gotówkę, ale również w drodze wymiany za maszyny i surowce. Pewna część bezcennych zbiorów została już sprzedana w Londynie i Nowym Jorku, reszta przesłano do Berlina, gdzie sprzedają ich zając się ma agent finansowy Swanidze, który otrzymał już od rządu moskiewskiego odpowiednie instrukcje.

LUDNOŚĆ PALESTYNY. — Z Jerozolimy donoszą, że Palestyna liczy obecnie 887.800 mieszkańców, a w tym tylko 158.000 żydów.

NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ. — Z Livorno donoszą, że w Toscaną odkryto nadzwyczaj obfite pokłady rudy żelaznej, które będą w stanie zaopatrzyć w żelazo całe Włochy.

PRACA POLSKA W HAWRZE (2)

A kto dał lokal ?

— Sali udzieliło miasto. Miasto również daje dzieciom polskim przybory szkolne, pióro, ołówek, zeszyty.

Od jak dawna szkoła istnieje i kto się o nią postarzał ?

— O szkołę polską wystarał się p. Konsul, który dzięki swoim dobrym stosunkom z miejscowymi władzami umiał wpłynąć na zarząd miasta, że udzielono nam sali, że przybory szkolne mamy bezpłatne i że wogóle władze francuskie do nas się życzliwie odnoszą. Szkoda tylko, że z powodu nieubłaganego prawa francuskiego możemy udzielać nauki polskiej tylko jako cours supplémentaire od 4.30 do 7-ej godziny. W tych warunkach jestem tutaj od 16-go lutego 1926.

Czego dzieci się uczą ?

X. Juljan Unszlicht.

Duszpasterstwo wśród emigracji

W Le Ferté-sous-Jouarre.

W drugą niedzielę Adwentu pojechałem do La Ferté-sous-Jouarre, gdzie kolońja robotnicza polska jest dość liczną i zwartą, wynoszącą koło dorosłych 20 osób (nie licząc dzieci) z tego bodaj połowa greko-katolików. Nigdy się tam Polacy tak licznie nie stawili na moją misję, jak właśnie tej niedzieli, niestety wielu nie wiedziało, iż ze względu na warunki miejscowe muszę odprawiać msze św. nie w kościele, lecz w kaplicy szpitala, stąd podobną duży Polaków nie trafiło na nią. Zawsze mnie budowało ich wzorowe zachowywanie się na zebraniach w kościele i kaplicy, ich masowe przystępowanie do spowiedzi i komunji św. Właśnie w La Ferté znalazłem mego drugiego chłopca Józefa Wielgockiego, 11 lat, chcącego zostać kapłanem, na co rodzina jego się zgodziła ofiarując nań początkowo 500 franków rocznie, obecnie zaś aż 1.000 franków, albowiem z małego seminarjum, z powodu słabej francuszczyzny, trzeba było przenieść do naszej szkoły dla chłopców pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, gdzie rzecz prosta, utrzymanie jest znacznie droższe. Gorliwy ojciec przyjeżdżał do St. Jean w czasie mojej nieobecności i pytał się p. Łopatkę z seminarjum powołań opóźnionych, kiedy ma oddać syna « do terminu » Jeden z braci małego Wielgockiego podjął się uczenia katechizmu licznych dzieci polskich w La Ferté, oby

— O zupełnie programowej pracy mowy niema z powodu częstych zmian i ciągłego przyływu i odpływu dzieci. Ale uczą się dzieci stale czytanie i pisanie polskiego, opowiadania, trochę historii i geografii polskiej, trochę przyrody.

A nauka religii ?

— Tej domagają się w pierwszym rzędzie rodzice dla swoich dzieci. Ale ponieważ księdza polskiego niema więc z całą chęcią sama udzielam katechizmu, przede wszystkim w czartki. Dzieci bardzo dobrze się uczą i w niedzielę 27-go marca będą mogły przystąpić do pierwszej komunji świętej.

Z życia kolońji polskiej w Hawrze trzeba jeszcze nadmienić, że istnieje tu stowarzyszenie. Jakie, nie powiem. A to dlatego o że źle się bawi. Urządziło kiedyś zabawę z przedstawieniem, przedstawienie i zabawa pięknie się zaczęły, ale brzydko się skończyły. Skończyły się no nazach i na interwencji policji. Za to zawiązuje się obecnie kółko dramatyczne, do którego garnie się młodzież i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. Kółko skupiło w sobie czynniki zdrowe, solidne i poważnie myślące. Wpływ pani Barlińskiej w kółku dramatycznym jest bardzo dodatni, bo zresztą poza nauką szkolną pani Barlińska całą duszę swoją wkłada w kółko dramatyczne zrobiwszy z niego nie tylko towarzystwo sceniczne, ale przede wszystkim pojmując je jako pole oświaty pozaszkolnej.

(koniec)

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ

Brak ci przyjaciela, tęskno ci za krajem, za rodziną, smutno ci na odczyźnie — czytaj « Polaka we Francji » on ci będzie przyjacielem, on zastąpi rodzinę, powie ci o Ojczyźnie i Bogu.

ta szczęśliwa inicytywa znalazła wszędzie naśladowców i ułatwiła zmuzną pracę księży polskich na wychodźstwie.

Miałem najmniej 25 spowiedzi, jak dotąd, cyfra najwyższa, tembardziej, jedna uwaga, że kilka osób nie mogło w żaden sposób przybyć, inne nie mogły trafić. Zebrałem jakie 40 franków na moich chłopców, 23 na kościół miejscowy.

W szpitalu znalazłem jedną polską dziewczynę, z Poznańskiego, po połogu, widziałem również jej « kawalera » również z Poznańskiego, uroczyście obiecał mi, iż pojedą do Polski i poślą się.

W niedzielę popołudniu odwiedziłem Polaków z La Ferté, właściwie mieszkających w Rarcy i Beauval, błota miałem w bród, ale życzliwe przyjęcie wynagrodziło trudy wędrówki, szczególnie rodzina Wielgockich rada była dowiedzieć się odemnie o synu swym.

W Vincy.

W piątek, 10-go grudnia pojechałem do Vincy, gdzie miałem kapitalną sprawę do przeprowadzenia. Oto jej dzieje. Moja poprzednia misja w Vincy, 5-go września, poniosła zupełne fiasco, albowiem liczni tam Polacy, wiedząc, iż jestem na miejscu, pojechali najspokojniej do Meaux po zakupy, aby się godnie przedstawić następnej niedzieli na « fête patronale » ich wsi. To było ważniejsze niż msza św. i sakramenty pańskie Kapłan katolicki musi się liczyć z tą zmiennością natury ludzkiej. Przykro mi było mieć na mojej mszy św. niemal wyłącznie wiernych francuzkich, ale nie było rady. Lecz Bóg raczył mnie pocieszyć. W podwórzu fermy Mme Chartier, w której znalazłem wprost nadzwyczajną gościnę — księdza na tej wsi niema », spostrze-

Tej - co odeszła

I

Nad Twoją mogiłą dusza ma zawisła,
Jak biały gołąb trzepocząc skrzydłami,
W oczach tża jedna, druga, trzecia błysła,
Spadłszy na kwiaty wielkimi kroplami.

Krzyż Twój oplolły jej zmęczone loly
Larwą zieloną — a świeżą czerni ziemi
Przesnuły wichrem rozpacznej tęsknoly
I niezabudek gwiazdkami srebrnymi.

Nad Twoją mogiłą dusza ma zawisła,
Drżąca, jak burzą targane łopole,
Białemi skrzydłty oluwarła pierś ziemi

I pocałunek wzięwszy z ust Twoich błędnych,
Dłonią zakutą śmiertelnem bezruchem
Krzyż nakreśliła na ludaczem czole.

II

Gdy mi się dusza rozłzawi w tęsknocie,
Gdy pryśnie woli harlowna zbroja,
W tuniezachodu kłękam i gorąco
Za Ciebie się modłę, święta Malko moja!

I gdy się cały skupię w tej modlitwie,
Widzę Cię w nieba błękitnych rozłoczach
Smulną, z stygmatem ogromnej boleści
Na jasnym czole i w wygastłych oczach.

Łaska pieszczoly tży szczęścia wyciska,
Stają się małą, bezwolną dzieciną,
Kłorą przez życie wiodła ręka Tuoja...

Własną się wledy rozgrzeszam przewiną,
Cenie się własnej niedoli ogromem,
Modląc się za Cię, święta Malko moja!

III

Zazdroszczę tym, co w grobach cicho leżą
I żadną już nadzieją się nie pieszczą,
U mogil ich swe czuby sosny jeżą
I trawy pieśń wieczystą im szeleszczą.

Zazdroszczę im, bo wzięli rozbrał z światem,
Nie widzą łez i jęków już nie słyszają,
Promykem zórz raz zadrżą ponad światem,
To w świetle gwiazd atomem się kotyszają.

Zazdroszczę im tej wiecznej tajemnicy,
O której pierś świat skrusza myśl płomienną,
Bo widzą już niezmiennej prawdy lice
I życia cel zawisły nad Gehenną.

Zazdroszczę im tej mocy zapomnienia,
Co skrzydłem swem naznacza ich mogiły
I światów tych bez łez i bez wspomnienia,
Wiecznego snu starganej walką siły.

K. Sas-Witwicki.

głem pewnego robotnika, który mi się wydawał Polakiem. Lecz na moje pytanie odpowiedział « ruskij », dodając iż w czasie jego nieobecności ja byłem w jego mieszkaniu, gdzie żyje z jedną Polką. Pocałował mnie w rękę i poprosił, aby zając jeszcze raz do niego i jakoś zaradzić jego położeniu, bo sprawa ta mu ciąży na sumieniu. Zaszedłem więc znów i dowiedziałem się całej historii: jego współmieszkanca żyła ongi z jakimś polakiem, który ją rzucił z dzieckiem małoletnim. Rosjanin przyszedł i wziął ją z dzieckiem, ale życie podobne nie przypadło mu do smaku, nie widział jednak wyjścia z sytuacji ponieważ papiery przepadły mu na wojnie, a z Rosji Sowieckiej nie podobna innych dostać. Rzekłem mu, iż na papiery rada się znajdzie, ale przede wszystkim musi się zgodzić na ślub w kościele katolickim z pozwoleniem Rzymu. Na to mi odpowiedział Rosjanin, z samej « u mutuszki Moskwy » że jest gotów przyjąć całkiem wiarę katolicką, ona zaś dodała, iż chce on przejść na « polską wiarę ». To mnie do żywa poruszyło. Odpowiedziałem, iż tą sprawą się zajmę, lecz niech pamiętają o 6 przykazaniu przed ślubem, co mi przyrzekli. X Mavry, miejscowy proboszcz mieszkający w Le Plessis Placy, bardzo zacny i uczynny kapłan przyrzekł mi, iż pojedzie do Lizy, aby widzieć się z sędzią pokoju w sprawie sporządzenia dla naszego Rosjanina t. zw. « acte de notoriété » zastępującego zgubione dokumenty, a zaświadczonego na mo y

zeznań osób poważanych wiarogodność zeznań strony zainteresowanej. 4 Polaków z Vincy ofiarowało się do podpisu tego aktu i w ten sposób nasz Kraszemika stał się człowiekiem zdolnym do zawarcia ślubu. Ponieważ zaś nie miał żadnego dowodu, iż był w schyzmie ochrzczonym, więc Biskupstwo poleciło mi przeprowadzenie całej tej sprawy w następującym porządku:

- 1) abjuratio schismae,
- 2) confessio sine absolute,
- 3) baptismus sub conditione,
- 4) absolutio sub conditione, 5) matrimonium.

Są głębokie podstawy teologiczne, żeby w ten sposób postępować z dorosłymi, których chrzest jest niepewny, ale nie mogą się tem tu zajmować. Nasz Kraszemika na wszystko się zgodził bez sprzeciwu i bardzo godnie się zachowywał cały czas. Formule abjucacji przetłumaczyłem z łaciny na polski i czytałem mu ją: dobrze zrozumiał o co idzie, bo gdy mówilem o niepokalanym poczęciu powiedział, iż tego w cerkwi prawosławnej nie uznają. Nazajutrz w sobotę komunja św. i msza św. o 11-ej « pro sponso et sponza » z błogosławieństwem, za dyspensą. Można sobie wyobrazić ich radość. Już gdy przyjechałem do Vincy Mme Chartier mówiła mi, iż ci ludzie nie posiadają się z radości, « ils font des folies » (warują), samej słoniny kupili 40 kilo, dla uczczenia licznych znajomych zaproszonych na ślub... (c. d. n.)

DLA ROLNIKÓW

O hodowli bydła w Południowo-zachodniej Francji.

W poprzednich numerach « Polaka » pisaliśmy w ogólnym zarysie o rolnictwie i sposobach praktykowanych w nim na południowo-zachodzie Francji jako jedynej dzielnicy tegoż państwa w której uprawa roli i cała gospodarka prowadzona jest w sposób szczególny.

Jako przykład podawaliśmy ostatnio bliższe dane, co do uprawy kukurydzy będącej jednym z ważniejszych zasiewów w tych stronach.

Obecnie podajemy w dalszym ciągu polskim wieśniakom, miłośnikom roli i osobom osiadłym w gospodarstwach w charakterze dzierżawców bądź też ordynariuszów do wiadomości bliższe wskazówki dotyczące chowu bydła, jaki powszechnie w prowincjach Południowo-zachodnich się stosuje.

Dotycząc bydła rogatego — najważniejszym czynnikiem z punktu widzenia rolnicze-gospodarczego i położenia ekonomicznego tej dzielnicy jest zasadniczą rzeczą szczegól poniżej przytoczony od czego wszelkie odstępstwa mogłyby być niebezpiecznym a mianowicie :

Należy pamiętać, że na południowo-zachodzie Francji usiłowania gospodarzy są skierowane przedewszystkiem do osiągnięcia z hodowli bydła rogatego — mięsa i pracy — jaką bydło daje w charakterze zwierząt pociągowych choć jest to ze szkodą dla wyrobów mleczarskich.

Z drugiej znów strony prawie wszystkie gospodarstwa tamtejsze posiadają dostateczną ilość świń i baranów do upasienia i ponadto często są tam hodowane owce dla osiągnięcia z nich mleka znakomicie nadającego się na wyrób dobrych serów.

Po za owymi najważniejszymi czynnikami z zakresu hodowli bydła i nierogacizny podajemy ogólny rzut oka na rasowe bydło rogate, dzielące na poszczególne rasy stosownie do tego, gdzie w jakim departamencie jaka rasa się znajduje w użyciu.

Rasa Garońska — której ośrodkiem głównym są okolice wielkiego miasta Bordeaux i obszary znaczne wokół położone.

Rasa Gaskońska, która znajduje się w stronach południowych, prowincji. Południowo-zachodniej — (szczególnie w depart. Garonne i Gers).

Rasy wspomniane należą do ras zwierząt bardzo silnych i wytrwałych dając doskonałą siłę pociągową w charakterze wołów roboczych — lecz bydło tej rasy dostarcza liche rezultaty pod względem produkcji mleczarskiej.

Woły i krowy Garońskie mają szczególną — skłonność do upasienia się przeto sprzedaż ich na rzeź nadzwyczajnie się opłaca.

Szczególną rzeczą jest, że krowy i woły rasy gaskońskiej są ogromnie poszukiwane do pracy na rolę w celach pociągowych i są one — powszechnie używane tak w jarzmo pod zaprzęg, jako też i do wylegiwania cielaków.

Co się dotyczy owiec hodowanych w tej dzielnicy, to należą one przeważnie do miejscowej rasy tamtejszej zwanej bearneskiej; rasa tych owiec znana jest z doskonałego mięsa wysokiego gatunku.

Waga tych zwierząt w upasieniu z łatwością dochodzi od 45 do 50 kg.

Choć bardzo rozmaite są gospodarstwa rolne w dzielnicy omawianej, gdyż zależne jest to z reguły od różnych departamentów i warunków w jakich one się znajdują lecz można śmiało rzec, iż w fermach — dzierżawach o wielkości od 20-stu do 25-ciu hektarów na

Południowym-zachodzie Francji utrzymuje się bydła, przeciętnie, w następującej ilości ;

	15 cieląt w hodowli na upasienie.
	4 lub 5 wołów roboczych.
	30 do 40 świń.
	30 do 40 owiec.
Lub też	1 krowa dojna, czasem.
	8 do 10-ciu wołów lub krów roboczych na upas.
	30 do 40 świń.
	30 do 40 owiec.
	1 krowa dojna, czasem.

Jak widzimy z wyżej podanej formułki, woły są tam używane jednakowo tak do pracy w rolnictwie jako też i do chowu na upasienie.

W powyższym celu zwierzęta te są zewsząd skupywane w młodym wieku (od 3-ich « do 4-ich lat) przez gospodarzy miejscowych i następnie są przyzwyczajane do jarzma pod zaprzęg w tak zwanych fermach noświadczalnych, gdzie zwierzę jest wprzágane do pługa przez okres pewnego czasu a następnie oddaje się je na upasienie, aby można z korzyścią sprzedać na rzeź.

Zwracamy na ten szczegół uwagę, że cielęta hodowane na upasienie są naogół odmiennych ras od tych ostatnich o czym mówiono powyżej.

Cielęta o których ostatnio wspomniano zakupywane są w północnej części tych stron (rasa cieląt limuzyńskich) i sprzedawane są następnie kupcom po przebywaniu w chowie niejednokrotnie stopniowo w paru fermach doświadczalnych, nieraz w 5-ciu lub 6-iu.

Co się dotyczy systemu pasienia tych zwierząt, jest on w następujący sposób stosowany : w zimie zwierzęta przeehowywane są w oborach a w lecie na łąkach czy pastwiskach odpowiednich. Często też zdarza się, że dwie partje bydła w ciągu jednego roku przejdą w ten sposób przez fermę tego rodzaju — czyli, że po upasieniu letnią porą na pastwiskach a zimową w oborach — bydło to jest następnie sprzedawane.

W zimie pokarm dla tych zwierząt wytwarzany jest z trzech następujących środków odżywczych : kukurydza — bulwa — siano.

W końcu zaznaczyć należy, że każda nie wielka ferma, czy prawie każdy folwark tam znajdujący się, utrzymuje oprócz bydła na upasieniu również i dość znaczną ilość królików oraz drobiu na utuczenie jak : kury, gęsi, kaczki i. t. p.

Hodowla zwierząt i drobiu jest w zasadzie jednym z główniejszych — źródeł utrzymania się w gospodarstwach owych, jeśli bodaj, że nie najważniejszym czynnikiem.

KMIEĆ.

BACZNOŚĆ PRENUMERATORZY

Nie wszyscy jeszcze opłacili gazetę. Do 1 marca prenumerata musi być uregulowana, gdyż w przeciwnym wypadku po pierwszym wstszym wysyłkę.

POLAK WE FRANCJI

263 bis, rue St-Honoré, 263, bis

PARIS

JAK SIĘ ODBĘDZIE POGRZEB MIKADA ?

Pogrzeb w lutym. — Trup w 7 trumnach. — Płaczący wóz i 5 wołów.. — Cesarza pochowają w nocy, aby nie smucić słońca.

Jakkolwiek Jego Cesarska Mość Haron-no-Niga Yoshi-Hito umarł z końcem grudnia z. r., pogrzeb odbędzie się dopiero przy końcu lutego, albo nawet w marcu. W najbliższych dniach ma rząd japoński ustalić datę uroczystości pogrzebowych.

Tymczasem ciało zmarłego znajduje się w Tokio, w pałacu cesarskim, w tronowej sali, wybitej z tej okazji białą materją, kolor ten bowiem w Japonji od wieków jest oznaką żałoby. Przed katafalkiem, pokrytym zielenią i kwiatami, ustawia się stół z pokarmem dla zmarłego — półmiski z ryżem, rybą, jarzynami i owocami, zwyczaj, przypominający egipskie obrzędy pogrzebowe. Co 10 dni obdywać się będą przed trumną nabożeństwa wedle regliji szyntoistów. W dniu pogrzebu przygędzie do sali tronowej nowy mikado z małżonką i całym dworem pożegnać po raz ostatni « święte » zwłoki. Następnie trumnę, a właściwie siedm trumien, jedna w drugiej, włożą kapłani na specjalny wóz, którego koła przy obrocie wydają jęki żałosne, za pomocą specjalnej konstrukcji. Wóz ciągnąć będzie 5, wołów, -białoczarnych, żywnionych pokarmami suchemi. Przed karawanem stanie 800 lucyferów, niosących pochodnie, oraz kapłani szyntojscy, w szatach biało-czarnych, z jedwabi. Eskortę honorową stanowić będzie 30 tys. wojska.

Kondukt przechodzi uroczystie przez wszystkie ulice stolicy aż do zamiejskie go ogrodu, w którym spocząć mamikado. Zmarły będzie pochowany w Tamagorda, około Tokio. Złożenia do grobu dokonają kapłani w nocy, aby w dzień nie zasmucić Słońca. — Religja japońska opiera się na kulcie przodków, to też duchowi mikada oddaje cały lub część boską.

ROZSĄDNY SĄSIAD

Pewien wieśniak wyśmiewał się ze swego sąsiada, ponieważ sąsiad ten nie przesiadywał w niedzielę w karczmie, jak on to robił, lecz szedł do kościoła na nabożeństwo. Sąsiad, wysłuchawszy spokojnie jego szyderstw, postanowił dać bezbożnikowi nauczkę i rzekł :

« Wyobraź sobie, że mam w kieszeni 7 złotych i daję z nich żebrakowi sześć, a sobie zachowuję jednego. Co byś powiedział na to ? »

« Uważałbym cię za człowieka niezmiernie hojnego i powiedziałbym, że ów żebrak winien ci ogromną wdzięczność » — brzmiała odpowiedź.

« Bardzo dobrze ! Ale teraz przypuśćmy, że ów żebrak, zamiast być mi wdzięcznym, kradnie mi tego ostatniego złotego, który schowałem dla siebie. Cóż byś na to powiedział ? »

« W takim razie byłby to niegodziwiec, który nie zasługiwałby na nic innego, jak tylko na to, aby go powiesić ».

« Ależ, mój kochany, czy nie widzisz, że sam na siebie wydałeś wyrok ? Przecież Pan Bóg dał ci sześć dni do pracy zarobku, a tylko siódmy dzień zachował dla Siebie i ten dzień mamy święcić według Jego woli. Ale zamiast to czynić i być Mu wdzięcznym za Jego dary, kradniesz Mu także ten siódmy dzień, chwale Jego poświęcony ».

Wieśniak, który w gruncie rzeczy nie był złym człowiekiem, usłyszawszy te słowa, uznał swój błąd i odtąd co niedzielę widywano go nie w karczmie, lecz w kościele na sumie i kazaniu.

CIEKAWY SZCZEGÓŁY O KARZE ŚMIERCI

Jednym z najdawniejszych rodzajów kary, stosowanej jeszcze u ludów pierwotnych, była kara śmierci, połączona niekiedy z szeregiem różnych innych kar cielesnych i kaleczących. Ta kara, stanowiąc pozbawienie życia człowieka za dokonane przestępstwo, przechodziła przez szereg wieków różne fazy swego rozwoju.

Wykonywanie kary śmierci połączone było dawniej z różnemi wyszukanemi torturami, stopniowo prowadzającemi do utraty życia, a najczęściej zapomocą środków specjalnie męczących, jak wbijanie na pal, ćwiartowanie, szarpanie rozpalonem żelazem, wrywanie wnętrzości, rozbijanie kołem, zalewanie gardła płynnym ołowiem, grzebanie żywcem, palenie na stosie i t. p.

Kiedy przed XIX stuleciem kara śmierci była szeroko stosowana w prawodawstwach poszczególnych państw, to już ku końcowi XIX wieku kara ta zaczyna powolnie tracić swoje znaczenie i słabnąć, utrzymując swoją moc jedynie w niektórych jeszcze państwach w stosunku do ciężkich zbrodni.

Z chwilą zmniejszania się nietylko w wyrokach sądowych, ale także i usuwania z kodeksów poszczególnych państw kary śmierci straciła ta kara swój dawny charakter, jaki posiadała przez dodatkowe swe formy, w rodzaju kar cielesnych, a stała się jedną formą pozbawienia życia człowieka, a to przez rozstrzelanie, ścięcie, powieszenie, bądź też przez zgilotynowanie, względnie przepuszczenie przez skazanego prądu elektrycznego.

Kara śmierci w dawnej Polsce nie miała tak szerokiego zastosowanie, jak na zachodzie, aczkolwiek była ona jedną z najważniejszych kar w systemie karnym. Występowała ona wówczas — podobnie jak w innych państwach — pod różnemi postaciami. Sama ceremonia uśmiercania odbywała się zawsze niemal publicznie, aby w społeczeństwie obudzić pewien postrach. W ten sposób przed ostatecznym straceniem obwożono skazańca publicznie po ulicach miasta, gdzie nie obeszło się bez bicia, a następnie dopiero wieziono na miejsce stracenia.

Nic też dziwnego, że okropności, na jakie skazywani bywali przestępcy przed straceniem, spotęgowały u społeczeństwa pewien odruch w kierunku zniesienia tortur, a także zniesienia tracenia publicznego.

Sama kara śmierci jako taka miała swych zwolenników i przeciwników. Walka o zniesienie kary śmierci zjawia się w Polsce już w XVI wieku. Przeciwnicy kary śmierci podnosili, że Stwórca, dając człowiekowi życie, nie dał nikomu mocy do niszczenia swego dzieła. Z drugiej strony pojawiali się także zwolennicy kary śmierci, którzy pogląd swój na tę karę opierali na obronie społeczeństwa przed złą wolą tych ludzi, którzy, popełniając ciężkie zbrodnie, popadają w kolizję z ustawą karną.

Przeciwnicy kary śmierci, poddając karę tę krytyce, stwierdzają, że kara ta przedewszystkiem nie wywiera, zastraszającego wpływu na społeczeństwo, a jest aktem okrucieństwa wobec skazanego człowieka. Jeżeli weźmiemy pod uwagę naprzykład wypadki, że w Anglii na placach przy wykonywaniu wyroków śmierci zbierali się najrozmaitsi złodzieje kieszonkowi i spokojnie dokonywali swych złodziejskich operacyj na zgromadzonej publiczności, kiedy za kradzież w Anglii w tym czasie wieszano, to nic dziwnego, że szerszy ogół uczonych doszedł do przekonania, że kara śmierci nie ma dostatecznego ugruntowania i że w warunkach normalnych jest zbyt ciężka, a także mija się z właściwym celem.

Klinika Polska

21, Quai Saint-Michel, 21 — PARIS

(Métro : St.-Michel.)

Choroby weneryczne. Skórne oraz kobiece

Przyjęcia :

Poniedziałki i Piątki od g. 1 do 4 p. p.

Poniedziałki, środy i Soboty od g. 8 wieczór

Dla Robotników specjalnie przystępne warunki.

*Jeżeli chcesz walczyć ze złem na wychodźstwie czytaj
rozszerzaj Polaka we Francji.*

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ DLA GOSPODYŃ

1. Miej oczy wszędzie, ale strzeż się drobiazgowości.
2. Zachowaj zimną krew także w najgorszych wypadkach domowych i nie uważaj niezręczności za nie-szczęście.
2. Nie kupuj nic niepotrzebnego, ale jeżeli już coś kupujesz, to kupuj rzeczy najlepsze.
4. Nie trwój czasu i pieniędzy, ale też nie nadużywaj twoich sił.
5. Staraj się, aby codzienne roboty odbywały się bez krzyku i hałasu.
6. Jeżeli masz przed sobą wiele pracy, pomyśl, że każdy nowy dzień przynosi też nowe siły.
7. Wyobraź sobie, jak ciężko jest komuś służyć i dlatego bądź dla twych sług dobrą panią.
8. Wydawaj rozkazy rozsądne, w sposób zrozumiały i ściśle określony.
9. Przyjmuj czasem w twym domu dobrych i wesołych przyjaciół, ale nie rób swego domu miejscem karczemnych zabaw i rozrywek.
10. Idź z postępem czasu i bez rozpatrzenia nie gardź nowymi wynalazkami, które służą do ułatwienia w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Chorobliwe skąpstwo.

W przytułku dla ubogich w Londynie zmarła siedemdziesięcioletnia stara panna nazwiskiem Agnes Clarke, którą znaleziono na ulicy konającą z głodu. Dopiero po jej śmierci okazało się, że panna Clarke

była bardzo zamożną osobą. Posiadała ładne mieszkanie a we wszystkich kryjówkach pieniądze. Do sukcesu pozaszywała banknoty, w sienniku chowała złoto i srebro, pozatem miała poważny depozyt w banku. Majątek swój trzymała w takiej tajemnicy, że najbliżsi sąsiedzi mieli ją za nędzarke.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedynie biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10

otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia i egalizacja dokumentów.

Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

O władzy, dostojenstwie i honorze.

*Gdyby też każda godność piastowana
była nabytkiem godności wewnętrznej,
ilużby ludzi nakrywało głowy
zamiast stać skromnie, kornie, z odkrytym ?
ilużby słuchałoby rozkazodawców ?
ilużby szuji nukezemnej odpadło ?*

*Niewszyscy, bracie możem być panami.
ale nie wszyscy też panowie mogą
mieć wierne sługi.*

*Łatwo tam zbrodnia rządu rozpościera,
gdzie ją urzędu powaga podpira.*

*Wszzechwładny Cezar w proch obrócon széry,
zalyka jako glina lichej ściany szpary,
i to ciało, przed klórem drżały wszystkie światy
przed przeciągami wiatru bron nędznej chaty.*

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

----- ODDZIAŁ PARYSKI -----

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Adres telegr. : BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

Telefon : GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeków na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbaszyn, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCIE — NOWY-YORK

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e).

SWÓJ DO SWEGO

Najlepsze i najtańsze źródło zakupów
dla POLAKÓW we Francji

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopercie :

Polski Dom Handlowy POLDOM

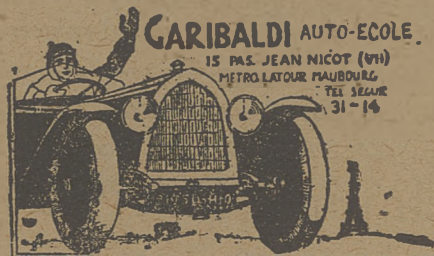
PARIS-Xe, — Rue des Petites-Écuries, 15

Brzytwa z najlepsze stali «Solingen»	14 fr. 50
Mydło do golenia w metalowym futera- rale	1 fr. 95
Pędzel do golenia	2.45 lub 4 fr. 95
Portfel skórzany elegancki	10 fr.
Lustro duże 3 działowe	9 fr. 50
Ze arek męski dobrze chodzący	25 fr.
Damski imit. złota nie czernieje	50 fr.
Budzik	25 fr.
Maszynki do strzyżenia włosów w dos- konatym gatunku	45 fr.
Koszulka sportowa lub flanelowa	25 fr.
Kalesony mocne do pracy	20 fr.
Harmonje miechowe 10 klawiszy 4 basy «Invicta»	125 fr.
Harmonje miechowe 21 klawiszy 8 basów «Invicta»	195 fr.
Harmonijki ustne od 3 do 28 fr. (marki	

Echo na żądanie).	
Mandoliny od	95 do 200 fr.
Gramofony najlepszej fabrykacji gwa- rantowane od	220 fr. do 425 fr.
Płyty polskie w wielkim wyborze jak mazurki, oberki, komiczne śpiewane, marsze, kolendy, oraz wiele innych, do	18 fr. 50 i 18 fr. 70

Ubrania robotnicze, suknie damskie oraz wszel- kie żądane przedmioty dostarczamy po naj- niższej cenie, jak również podarki świąteczne.	
Plaszcze męskie...	175 fr. 225 fr. 300 fr.
— damskie 100 fr. 150 fr. 200 fr. i 250 fr.	
Ciepłe swetry męskie...	50 fr. lub 100 fr.
— damskie. 35 fr. 50 fr. lub 100 fr.	

Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Dla zamówienia
wyżej 200 fr. piękne premje.



Jeżeli nie jesteście specjalistą, jeśli nie posiadacie fachu
i nie jesteście zabezpieczeni materialnie-uczcie się szo-
ferstwa. Jest to pewny kawałek chleba.

Ale nie zapomnijcie że tyłkow.

GARIBALDI-AUTO SZKOLE

wy gruntownie przygotowujecie się do egzaminu na prawo
otrzymania CARTE ROSE i POIDS LOURDS — auto
ciężarowe, — również na szofera mechanika. Pro-
gram zaaprobowany najlepszymi fabrykami samochodów
we Francji. Głównym instruktorem jest Inżynier
W. Michajłow. Elementarny kurs mechaniki.

Zapisy i wszelkie informacje w biurze :
15, passage Jean-Nicot, Paris (VII)

Codziennie od 10 do 12 i 4-8 wieczora. W niedziele
od 2-5. — Wejście do passagu Nicot przy domie N 170,
rue de Grenelle.

Métro : La Tour-Maubourg

Stosują się udogodnienia w regulowaniu płacy : Ratami.
Zachowajcie te ogłoszenie, przydać się ono wam może.

Najstarszy polski sklep

zalozony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Jawdyńkiej



POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów <i>ancrè</i>	75 fr.
Zegarek <i>nakręcany</i> co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy <i>Lip</i> czarny lub niklowy, mechanizm <i>ancrè</i> 15 rubin w	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm z bardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm <i>ancrè</i> , 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku 10 tonów, 4 basy — 31 ton w, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 28 fr. 80 ton- ów	35 fr.
342 Fonografy	325 fr. 3 5 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	20 fr.
304 Przypadek do ostrzenia brzytwy w futerales	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Szczębelce z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerales	4 fr.
907 Sezczoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Blindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka doła-
czony jest dla czytelników
POLAKA WE FRANCJI
ładny łańcuszek bezpłat-
nie. Wysyła się po otrzy-
maniu przekazu pocztow-
ego mandat-poste), któ-
ry nadesłać należy pod
adresem :

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XIe)

Powyzszy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opako-
wanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką
pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesłać
chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wysta-
czy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1927 Polaka we Francji

W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,
Kosztuje 2 franki.

GIEŁDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 88
Za 1 funt szterlinga	Frs :	122
Za 1 dolara	Frs :	20

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Zip.:	0,24 (gruzel)
Za 1 funt sterling	"	45
Za 1 dolara	"	"

KALENDARZ

Luty-28.

13. Niedziela, Grzegorza.
14. Doniedzałek, Walentego.
15. Wtorek, Faust na.
16. Środa, Juljann.
17. Czwarta, Juljanna.
18. Piątek, Symeona.
19. Sobota, Marcelego.

**JEDYNY POLSKI SKLEP UBIORÓW
DAMSKICH W PARYŻU**

pod firma

SABINE

61, rue de Belleville, PARIS

Métro Belleville.

POLECA RODAKOM :

najpiękniejsze suknie balowe i codzienne począwszy od Frs. 60
Palt z kol. i rękaw. futrz. na jedwabnej podszewce począwszy
od Frs. 110.

Wielki wybór elegancjnych sukien palt, futer i kostjumów z włas-
nych fabryk, po cenach fabrycznych
jak również

pończochy i trykotaże i piękne damskie torebki skórzane począwszy
od Frs. 19,95.

Zamówienia listowe przesyłamy za zaliczeniem, po podaniu ko-
loru, ceny, i rozmiarów. Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy na
tychmiast.

Dla wygody klienteli magazyny są otwarte w Niedzielę i święta.
Specjalne salony do przymiarki.

Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin, bez podwyżki
cen.

Zwracamy koszta taksi.

D^r Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpi. li m Paryża przymuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano

CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal, 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis.

**Adwokat Przysięgły
Jerzy LÉWINSKI**

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9^e)

Métro Opéra Tel. Central 94-37
Opéra 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów. Akta rejentalne. Spadki,
wypadki przy pracy, naturalizacja, porady listowe i osobiste.
Mówi się po polsku i niemiecku.

**Dr. RYPKO
i Dr. VIALARD**

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby moczu obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier, choroby
skórne, niemoc piciowa. Choroby krwi, nerwów, serca, płucne,
żołądka i brauzne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektryczność, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy t.p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

**Polska LECZNICA
UNIVERSELLE**

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro i Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

**OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA.**

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowsnich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnia powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Prócz tego w wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPOW
dypl. Uniwersytetu Paryskiego.

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Syfilis i tryper. — Analizy krwi i moczu.

Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej
do 6-ej pop. We wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedziele
i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro Sani-Paul Telefon : Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiecz. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby
kobiece, zabiegi chirurgiczne.

Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.

Reumatyzm.

Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz. W niedziele
i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro : Saint-Paul. Telefon Arch. 45-33.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse -- Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędzszym czasie urzędowe tłu-
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo
przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

LEKARZ DENTYSTA

Edmund DANCYS

Warszawskiego Paryskiego uniwersytetu.

B. asystenci szkoły dentystycznej
przyjmuje od 3—6 wieczorem

18, rue Bridaine. — Métro : Rome.

POLAK

kupuje

w **POLIONIE**

POLION
11, Rue Neuve
LYON

Katalogi bezpłatnie

Le Gérant : P. NEVEU.